



Sygn. akt I UK 374/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Prusinowski

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania M. C. i F. C.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w [...]
z udziałem zainteresowanego Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej Spółki z
ograniczoną odpowiedzialnością w [...]
o odszkodowanie z tytułu śmierci wskutek wypadku,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 6 września 2017 r.,
skargi kasacyjnej M. C. i F. C. od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w [...]
z dnia 30 marca 2016 r.,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od odwołujących się M. C. i F. C. na rzecz
zainteresowanego Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej
Spółki z o.o. w [...] kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych
tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w
postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w [...], decyzjami z 23 października 2014 r. odmówił prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy, któremu uległ A. C. 29 marca 2014 r., żonie zmarłego M. C. oraz jego synom F. i J. C.

Członkowie rodziny zmarłego (ubezpieczeni) wnieśli odwołanie od powyższych decyzji do Sądu Rejonowego w [...].

Postanowieniem z 22 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy wezwał do udziału w sprawie, w charakterze zainteresowanego, Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej Spółkę z o.o. z siedzibą w [...] (dalej: MZGK Spółka z o.o. lub MZGK). Z kolei postanowieniem z 10 kwietnia 2015 r. umorzył postępowanie w sprawie z odwołania J. C.

Sąd Rejonowy, wyrokiem z 20 maja 2015 r., oddalił odwołania M. C., działającej w imieniu własnym oraz w imieniu małoletniego syna F. C., od zaskarżonych decyzji.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny.

Zainteresowana MZGK Spółka z o.o. zarządza dwiema ciepłowniami miejskimi w [...]. A. C. był zatrudniony w MZGK na stanowisku kierownika wydziału. Podlegał dyrektorowi technicznemu. Sprawował nadzór nad obiema ciepłowniami.

Nikt z kierownictwa zakładu nie miał obowiązku pracy w dni wolne, np. w wolne soboty. Pieczę nad ciepłowniami sprawowały wówczas służby dyspozytorskie. Jednak zdarzało się dość często, że A. C. przyjeżdżał do pracy w soboty i wykonywał czynności biurowe w swoim biurze. Na terenie ciepłowni C-1 przy ulicy O. znajduje się wysoki komin. Drabina, dzięki której można wspiąć się na dach budynku i komin, zaczyna się na wysokości około 3 metrów nad ziemią. Jest na stałe przymocowana do ściany komina i obudowana. Wejście na komin wymaga posłużenia się drabiną dostawną, znajdującą się w jednym z pomieszczeń odżużlania. W zakładzie pracy obowiązuje zakaz wchodzenia kogokolwiek z pracowników na komin. W przypadku koniecznych napraw czy remontów MZGK Spółka z o.o. wynajmuje wyspecjalizowaną firmę zewnętrzną.

W dniu 28 marca 2014 r. miała miejsce awaria sieci ciepłowniczej. Awaria została stwierdzona w późnych godzinach popołudniowych. W godzinach rannych 29 marca 2014 r. awaria została usunięta.

W sobotę 29 marca 2014 r. A. C. przyjechał na teren ciepłowni C-1 około godz. 15.00. Sam otworzył bramę pilotem, przebywał na terenie zakładu, zajrzał do sterówki, rozmawiał w D. W. Pracownicy widzieli, że wyjechał z terenu zakładu. Po pewnym czasie A. C. wrócił na teren zakładu, ponownie wjechał przez bramę. Nie rozmawiał z pracownikami, którzy byli wówczas w zakładzie na dyżurze.

Około godz. 17.45 pracownicy wychodzili z zakładu. Szli w stronę parkingu. P. Z. zobaczył, że na ziemi niedaleko komina leży jakaś osoba. Pracownicy wezwali pogotowie ratunkowe. Osobą leżącą pod kominem był A. C. Był ubrany w kurtkę roboczą, niedaleko leżał kask. Po przyjeździe pogotowia stwierdzono zgon A. C.

W zakładzie zostało przeprowadzone postępowanie powypadkowe. Z zapisów monitoringu wynikało, że A.C. wszedł na komin, zarejestrowany został jego upadek z komina. Postępowanie w sprawie zdarzenia prowadziła także Prokuratura Rejonowa w [...], która postanowieniem z 30 maja 2014 r. zatwierdziła postanowienie Komendy Miejskiej Policji w [...] z 29 maja 2014 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie śmierci A.C.. Postępowanie zostało umorzone, ponieważ stwierdzono, że zdarzenie z 29 marca 2014 r., w następstwie którego śmierć poniósł A.C., nie było wynikiem działania osób trzecich.

Żona zmarłego A.C. i jego syn F. C. należą do kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym, a tym samym są osobami uprawnionymi do odszkodowania, jakie przysługuje członkom rodziny pracownika zmarłego w wyniku wypadku przy pracy.

W świetle dokonanych ustaleń, Sąd pierwszej instancji ocenił, że zdarzenie z 29 marca 2014 r. nie spełnia warunków koniecznych dla uznania go za wypadek przy pracy. Nikt nie kwestionował samego przebiegu zdarzenia ani tego, że A.C. przebywał na terenie zakładu pracy i spadł z komina, co było przyczyną jego śmierci.

Sąd Rejonowy za bezsporne uznał, że A.C., jako osoba ze ścisłego kierownictwa zakładu, nie miał obowiązku wykonywania pracy w dni wolne i świąteczne, a więc i w wolne soboty. Jest też niesporne, że A.C. dość często

przyjeżdżał w wolne soboty do zakładu pracy i zajmował się w swoim pokoju (biurze) dokumentami. Według Sądu Rejonowego w sprawie należało uznać za udowodnione istnienie w zakładzie pracy zakazu wchodzenia na komin ciepłowni przez jakiegokolwiek pracownika MZGK Spółki z o.o. Wszelkie prace konserwatorskie i naprawcze na kominie wykonywała firma zewnętrzna, zatrudniająca pracowników o odpowiednich umiejętnościach i kwalifikacjach.

A.C. niejednokrotnie bez polecenia przełożonych przychodził do zakładu pracy i wykonywał swoje obowiązki w dni wolne od pracy w swoim biurze na rzecz pracodawcy. Jakkolwiek więc obecność A.C. w pracy w dniu 29 marca 2014 r. nie była konieczna, to istnieją podstawy do przyjęcia, że pojawił się w zakładzie pracy, aby wykonywać pracę w interesie pracodawcy. Przychodząc do pracy w dni wolne, wykonywał zwykle obowiązki pracownicze na rzecz pracodawcy w swoim gabinecie jako miejscu pracy, porządkując i sporządzając dokumenty. Również dokonując obchodu terenu zakładu pracy, wykonywał swoje obowiązki. Nie miał natomiast w zakresie swoich obowiązków wykonywania jakichkolwiek czynności pracowniczych na dachu lub kominie ciepłowni C-1. Nie istniała żadna racjonalna przyczyna, związana z funkcjonowaniem zakładu, która wymagałaby tego dnia wejścia jakiegokolwiek pracownika MZGK na komin ciepłowni. Zapisy monitoringu oraz ustalenia postępowania karnego i postępowania wypadkowego dają podstawę do przyjęcia, że A.C. sam bez niczyjej pomocy wszedł na komin, z którego następnie spadł bez udziału osób trzecich.

Nie ma żadnej przesłanki do przyjęcia, że A.C. znalazł się na kominie ciepłowni, wykonując obowiązki pracownicze czy też czynności nienależące do zakresu jego obowiązków, lecz wykonywane na rzecz pracodawcy lub w jego interesie. Z tych przyczyn Sąd Rejonowy uznał, że zdarzenie z 29 marca 2014 r. nie pozostawało w związku z pracą, a przez to nie stanowiło wypadku przy pracy, dlatego członkowie rodziny zmarłego nie mają prawa do jednorazowego odszkodowania.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wnieśli odwołujący się A.C. i F. C., zaskarżając wyrok w części oddalającej ich odwołania od decyzji organu rentowego. Zarzucili naruszenie prawa materialnego – art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i

chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 1242, dalej „ustawa wypadkowa”) przez jego niezastosowanie w wyniku błędnego przyjęcia, że w ustalonych okolicznościach sprawy zmarły A.C., wchodząc na komin ciepłowni a następnie spadając z niego, nie wykonywał czynności pracowniczych, a tym samym, że śmiertelny wypadek z 29 marca 2014 r. nie był wypadkiem przy pracy. Ubezpieczeni wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie ich odwołań przez przyznanie im prawa do jednorazowego odszkodowania w związku ze śmiercią w wyniku wypadku przy pracy ich męża i ojca, w kwotach po 40.672 zł dla każdego z nich.

W odpowiedzi na apelację, pełnomocnik zainteresowanej MZGK Spółki z o.o. w [...] wniósł o oddalenie apelacji. Jednocześnie pełnomocnik zainteresowanej MZGK wniósł zażalenie na zawarte w wyroku Sądu Rejonowego postanowienie w przedmiocie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w [...], wyrokiem z 30 marca 2016 r., oddalił apelację wnioskodawców M. C. i F. C. oraz oddalił zażalenie zainteresowanej MZGK Spółki z o.o. i zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu za instancję odwoławczą.

Sąd drugiej instancji przytoczył definicję wypadku przy pracy ujętą w art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Stwierdził, że poddane ocenie Sądu zdarzenie z 29 marca 2014 r. było zdarzeniem nagłym, wywołanym przyczyną zewnętrzną w postaci upadku z dachu ciepłowni, które spowodowało śmierć pracownika. Nie jest to jednak wystarczające do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Zdarzenie, w wyniku którego pracownik doznaje urazu, tylko wówczas jest wypadkiem przy pracy, gdy pozostaje w związku z pracą. Sąd Rejonowy słusznie zanegował istnienie w rozpoznawanej sprawie takiego związku.

Sąd Okręgowy zaakceptował stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w chwili, w której doszło do wypadku, A.C. nie wykonywał zwykłych czynności pracowniczych lub poleceń przełożonych. Wręcz przeciwnie, wejście na komin ciepłowni – jak wynika z niekwestionowanych w apelacji ustaleń Sądu Rejonowego – nie tylko nie było objęte zakresem jego zwykłych czynności pracowniczych jako kierownika wydziału, lecz było objęte zakazem pracodawcy, który to zakaz bezwzględnie obowiązywał wszystkich pracowników. Tylko specjalistyczna firma

zewnątrzna była uprawniona do wejścia na dach i komin ciepłowni, w przypadku takiej konieczności (w celu usunięcia awarii, naprawy, konserwacji, remontu). W celu uniemożliwienia wejścia na dach ciepłowni pracownikom lub osobom trzecim, wiodąca na dach budynku drabina była zamontowana na wysokości 3 m od ziemi. Wejście na dach budynku wymagało dostawienia dodatkowej drabiny, która znajdowała się w pomieszczeniu odzūżlania. Pracodawca zadbał o to, aby na dach budynku nie mogły się dostać nieuprawnione do tego osoby. Zmarły jako osoba zatrudniona na kierowniczym stanowisku, pracująca od prawie 30 lat, nie tylko wiedział o takim zakazie, lecz także był zobowiązany do jego przestrzegania i egzekwowania od innych podległych mu pracowników.

W ustalonym stanie faktycznym nie można zaakceptować stanowiska skarżących, że zachowanie A.C., polegające na wejściu na dach i komin ciepłowni, miało związek z wykonywanymi przez niego czynnościami na rzecz pracodawcy bez jego polecenia, czyli zachowaniem wyczerpującym przesłanki z art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W ocenie Sądu Okręgowego, czynności objęte zakazem pracodawcy nie mieszczą się w definicji czynności wykonywanych na rzecz pracodawcy bez jego polecenia. Zachowanie A.C. w dniu zdarzenia, polegające na przyjechaniu do zakładu pracy w dniu wolnym od pracy (w sobotę) bez polecenia pracodawcy a następnie wejściu na dach budynku ciepłowni, wbrew zakazowi pracodawcy, nie miało jakiegokolwiek związku z jego pracą na stanowisku kierownika wydziału. Nie było też działaniem w interesie pracodawcy.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, dla ustalenia związku zdarzenia z pracą wystarcza stwierdzenie, że pozostawało z pracą w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym. Sąd Okręgowy przyjął, że zdarzenie, w wyniku którego śmierć poniósł A.C., nastąpiło wprawdzie w szeroko pojętym miejscu pracy, tj. na terenie zakładu pracy, w którym pracował, ale już poza czasem przeznaczonym na jej wykonywanie (w sobotę wolną od pracy dla zmarłego). W chwili zdarzenia A.C. nie miał obowiązku wykonywania pracy na rzecz pracodawcy. Aktywność zmarłego w tym czasie nie mogłaby być przedmiotem zarzutu pod jego adresem, gdyby podjęte przez niego czynności mieściły się w zakresie umówionego rodzaju pracy, były mu polecane przez przełożonego albo

były wyrazem realizacji obowiązku dbałości o dobro pracodawcy. Za objęte sferą interesów MZGK Spółki z o.o. nie można uznać jednak samowolnego wejścia przez A.C. na dach budynku ciepłowni. Czynność ta nie tylko nie należała do zakresu obowiązków kierownika wydziału A.C., lecz była wyraźnie – z uwagi na niebezpieczeństwo z tym związane – zabroniona przez pracodawcę wszystkim pracownikom. Na dach budynku ciepłowni mogła wchodzić tylko specjalistyczna, specjalnie przeszkolona ekipa, która była wynajmowana przez pracodawcę, gdy zaszła taka potrzeba. A.C., wchodząc z niewiadomych przyczyn i pobudek oraz w niewiadomym celu na komin budynku ciepłowni, wbrew zakazowi obowiązującemu u pracodawcy, swoim zachowaniem zerwał związek zdarzenia z pracą. Takie zachowanie, wobec wykazania przez pracodawcę, że nie miało ono związku z pracą i nieudowodnienia przez stronę skarżącą tezy przeciwnej, przenosi je w sferę prywatnych spraw pracownika, podlegających ochronie na zasadach ogólnych. Samowolne wejście przez kierownika wydziału na dach budynku ciepłowni nie może być zatem uznane „za wykonywanie czynności na rzecz pracodawcy bez jego polecenia”. Okoliczności sprawy prowadzą do wniosku, że wejście A.C. na dach budynku ciepłowni nie miało jakiegokolwiek związku z jego pracą w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że wchodząc na dach A.C. ubrał się w ubranie robocze i kask.

Podsumowując, ze względu na to, że oceniane zdarzenie nie spełnia ustawowej definicji wypadku przy pracy z art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje prawo do jednorazowego odszkodowania z art. 6 ustawy wypadkowej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli A.C. i F. C. Wyrok ten zaskarżyli w części oddalającej ich apelację, opierając skargę kasacyjną na podstawie naruszenie prawa materialnego: art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w związku z art. 13 ust. 1 i ust. 2, art. 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 tej ustawy oraz art. 6 k.c., przez ich niezastosowanie polegające na tym, że „w okolicznościach sprawy Sąd Rejonowy uznał, że zmarły A.C. wchodząc na komin ciepłowni MZGK sp. z o.o., a następnie spadając z niego, nie wykonywał czynności

pracowniczych, a tym samym, że śmiertelny wypadek z dnia 27.03.2014 r. nie był wypadkiem przy pracy, co spowodowało odmowę przyznania świadczeń (jednorazowego odszkodowania) z powołanej ustawy dla wnioskodawców (żony i syna zmarłego A.C.)”.

Pełnomocnik skarżących wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i zmianę orzeczenia Sądu Rejonowego w [...] z 20 maja 2015 r. przez uwzględnienie odwołań i przyznanie wnioskodawcom M.C. i F.C. prawa do jednorazowego odszkodowania w związku ze śmiercią A.C. w wyniku wypadku przy pracy w dniu 29 marca 2014 r.: M.C. – żonie zmarłego kwoty 40.672 zł oraz F.C. – synowi zmarłego kwoty 40.672 zł, a także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonych M. C. i F.C. kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej apelację i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w [...]. Pełnomocnik skarżących wniósł także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawców kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej, pełnomocnik skarżących podniósł, że zdarzenie może być uznane za wypadek przy pracy także wówczas, gdy pozostaje choćby w związku z czynnościami wykonywanymi bez polecenia na rzecz pracodawcy. Ponadto zarzucił, że Sąd odwoławczy nie ustalił przyczyn, dla których właśnie tego dnia A.C. zdecydował się wejść na komin. Fakt, że do zdarzenia doszło w miejscu pracy, w czasie pracy, a przyczyny wejścia na komin nie są znane, pozwalają na przyjęcie, choćby w świetle rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 k.c., że do śmierci A.C. doszło co najmniej w związku z wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną zainteresowana MZGK Spółka z o.o. wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od wnioskodawców na rzecz zainteresowanej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw i z tej przyczyny została oddalona.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Dla uznania zdarzenia za wypadek przy pracy konieczne jest spełnienie przesłanek określonych w art. 3 ust. 1 ustawy: zdarzenie musi mieć charakter nagły, musi być wywołane przyczyną zewnętrzną (pochodzącą spoza organizmu pracownika) oraz musi mieć związek z wykonywaną pracą (związek ten został szczegółowo normatywnie zdefiniowany w art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy), a ponadto w wyniku zdarzenia pracownik musi doznać uszczerbku na zdrowiu w postaci urazu.

Jednolicie na temat wykładni art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej wypowiada się Sąd Najwyższy, przyjmując w swoim orzecznictwie, że nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć pracownika może nastąpić w dowolnym czasie i miejscu pod warunkiem, że pozostaje w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych przez osobę, która uległa wypadkowi (por. m.in. wyroki: z 13 lipca 2011 r., I UK 46/11, LEX nr 1043989; z 17 października 2011 r., I PK 53/11, LEX nr 1125078). W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy stwierdza, że pracownik może zerwać związek z pracą, nawet przebywając na terenie zakładu pracy w czasie pracy, jeżeli podejmuje czynności, które nie wynikają z zatrudnienia lub są nawet celom zatrudnienia przeciwne (por. m.in. wyroki: z 7 sierpnia 1997 r., II UKN 245/97, OSNAPIUS 1998 nr 12, poz. 370; z 23 kwietnia 1999 r., II UKN 605/98, OSNAPIUS 2000 nr 16, poz. 621; z 11 sierpnia 1994 r., II PRN 1/94, OSNAPIUS 1995 nr 3, poz. 34; z 20 czerwca 2011 r., I UK 335/10, LEX nr 1043982).

Zakres pojęcia związku z pracą użytego w definicji wypadku przy pracy obejmuje nie tylko wypadki, które mają miejsce podczas świadczenia pracy, lecz także zdarzenia, które nastąpiły zarówno w związku z wykonywaniem zwykłych czynności pracowniczych lub poleceń przełożonych, jak i w związku z wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy, choćby bez polecenia. Zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze utrwalony jest przy tym pogląd, że dla ustalenia związku zdarzenia z pracą wystarcza stwierdzenie, że pozostawało ono z pracą w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym. Czasowy i miejscowy związek zdarzenia z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu, bądź poniósł śmierć w czasie i w miejscu, w którym pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli natomiast przyczyna zewnętrzna zadziałała poza czasem i miejscem wykonywania normalnych czynności pracowniczych, wówczas niezbędne jest stwierdzenie funkcjonalnego związku z pracą, tzn. takiego, w ramach którego praca musi być nie tylko jednym z czynników prowadzących do zdarzenia, ale musi ona także wywrzeć wpływ na zaistniały skutek. Związek funkcjonalny nie jest bowiem pojęciem wymiernym i obiektywnym – jak czas i miejsce pracy – i leży często w sferze psychiki poszkodowanego pracownika. Wyłączenie tego związku następuje zaś w sytuacji, w której pracownik przez istotę podjętych działań i sposób zachowania daje do zrozumienia, że chce poświęcić się innym czynnościom o celach obcych pracodawcy, niezwiązanych z zatrudnieniem. Związek zdarzenia z pracą nie ma zatem charakteru absolutnego i może zostać zerwany (wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011 r., I UK 46/11, LEX nr 1043989).

W rozpoznawanej sprawie najbardziej doniosłe znaczenie miało ustalenie, czy doznany przez męża i ojca wnioskodawców śmiertelny uraz miał związek z pracą (z wykonywanymi przez niego w dniu zdarzenia czynnościami zleconymi mu przez pracodawcę w ramach obowiązków pracowniczych lub takimi, które w jego przekonaniu zostały podjęte w interesie i na rzecz pracodawcy nawet bez polecenia). Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, że wypadek, któremu uległ A.C. 29 marca 2014 r., nie stanowił wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ponieważ jego zachowanie (aktywność) tego dnia – w szczególności samowolne wspięcie się na

dach i komin ciepłowni wbrew stanowczemu zakazowi, obowiązującemu wszystkich pracowników zainteresowanej MZGK Spółki z o.o., także tych zajmujących kierownicze stanowiska – pozostawało bez związku z obowiązkami pracowniczymi. Samowolne wejście męża i ojca wnioskodawców na dach i komin ciepłowni, bez racjonalnego uzasadnienia i wbrew stanowczemu zakazowi obowiązującemu wszystkich pracowników, nie pozostawało w żadnym związku ze sferą interesów jego pracodawcy, który zatrudniał go w innym celu (jako kierownika wydziału), ani nie wydawał mu żadnych poleceń związanych z koniecznością wejścia na dach i komin ciepłowni. W ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy stwierdził zerwanie związku zachowania A.C. z pracą, ponieważ jego zachowanie w chwili wypadku wykraczało poza obowiązki pracownicze, a nawet pozostawało z nimi w oczywistej kolizji (powstrzymywanie się od wchodzenia na dach i komin ciepłowni stanowiło jeden z tych obowiązków). Nie można przyjąć, że samowolne wejście na komin, wbrew zakazowi, było czynnością podjętą na rzecz pracodawcy i w jego interesie.

Przytoczone ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego były wiążące w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), zwłaszcza że skarga kasacyjna nie została oparta na podstawie naruszenia przepisów postępowania dotyczących dokonywania ustaleń faktycznych, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą sprowadza się do czasowego (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym) bądź miejscowego (zdarzenie nastąpiło w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę) powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. Innymi słowy, czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy (por. wyrok z 27 maja 2014 r., I PK 275/13, LEX nr 1477424). Związek miejscowy i czasowy wypadku z pracą sprowadza się do ustalenia, że zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym (nie tylko w czasie efektywnego świadczenia pracy, ale również w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy – art. 128 § 1 k.p.), bądź w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę

(na terenie zakładu pracy, a nie tylko w miejscu wykonywania czynności przez danego pracownika – art. 207 k.p.), przez powiązanie doznania uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. W judykaturze łączy się przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych, przy czym przez „zwykłe czynności” w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej rozumie się zarówno czynności wchodzące do samego procesu pracy, jak i związane z przygotowaniem i zakończeniem pracy oraz czynności niemające bezpośredniego związku z wykonywaniem pracy, ale które są prawnie i życiowo uzasadnione istotą stosunku pracy. Związek zdarzenia z pracą ulega zerwaniu wówczas, gdy pracownik w przeznaczonym na pracę czasie i miejscu wykonuje czynności bezpośrednio lub pośrednio niezwiązane z realizacją jego obowiązków pracowniczych i czyni to dla celów prywatnych, a w każdym razie innych niż związane ze stosunkiem pracy (por. uzasadnienie uchwały z 7 lutego 2013 r., III UZP 6/12, OSNP 2013 nr 13-14, poz. 158 i szeroko powołane w nim orzecznictwo). Z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie – według ustaleń Sądu Okręgowego, wchodząc samowolnie na dach i komin ciepłowni A.C. zerwał związek z pracą. Tego dnia (w sobotę 29 marca 2014 r.) przebywał na terenie zakładu pracy i niewątpliwie wykonywał także czynności związane ze swoimi obowiązkami pracowniczymi, chociaż w czasie dla niego wolnym od pracy. Przebywanie w biurze, porządkowanie dokumentów, poruszanie się po terenie zakładu pracy w celu dozoru pracy innych pracowników technicznych mogło być potraktowane jako działanie na rzecz i w interesie pracodawcy, choćby bez wyraźnego polecenia. Jednak wejście na dach i komin ciepłowni, bez przyczyny, wbrew zakazowi, z rażącym przekroczeniem swoich obowiązków pracowniczych, nie może być uznane za pozostające w związku czasowym, miejscowym i funkcjonalnym z pracą.

Podkreślenia wymaga, że w rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z naruszeniem przez zmarłego pracownika zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu czynności (obowiązków) pracowniczych. Kwestia ewentualnego naruszenia przez pracownika przepisów BHP nie ma znaczenia dla ustalenia czy

zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Ewentualne udowodnione naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa, jest jedynie negatywną przesłanką uzyskania prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego związanych z wypadkiem przy pracy (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 września 2012 r., I PK 93/12, LEX nr 1675359), nie zmieniając kwalifikacji zdarzenia jako wypadku. W orzecznictwie przyjmuje się, że nie pozbawia cechy wypadku przy pracy (istnienia jego zewnętrznej przyczyny) zawinione naruszenie przez poszkodowanego pracownika zasad bezpiecznej pracy (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 429/99, LexPolonica nr 8166426). W rozpoznawanej sprawie nie mamy jednak do czynienia z naruszeniem przez A.C. przepisów BHP, lecz z jego zachowaniem, które jednoznacznie wskazuje na zerwanie związku z pracą.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że zaskarżony wyrok nie narusza art. 3 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 13 ust. 1 i ust. 2, art. 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Nieuzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 6 k.c., ponieważ jest wątpliwe, czy przepis ten ma zastosowanie w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych (w sprawach z zakresu prawa pracy ma on zastosowanie na podstawie art. 300 k.p., jednak w prawie ubezpieczeń społecznych brak odpowiednika art. 300 k.p.). Rozkład ciężaru dowodu w procesie cywilnym reguluje art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. Skarżącym chodzi faktycznie o to, na kim spoczywał ciężar udowodnienia, że zdarzenie było lub nie było wypadkiem przy pracy. Przy tak skonstruowanym zagadnieniu należy odpowiedzieć, że na organie rentowym spoczywał ciężar wykazania (udowodnienia), że zdarzenie, w wyniku którego poniósł śmierć mąż i ojciec wnioskodawców, nie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Organ rentowy sprostą temu ciężarowi, wykazując, że wejście zmarłego pracownika na dach i komin ciepłowni, bez wyraźnego lub domniemanego polecenia pracodawcy, bez jego zgody, a nawet wbrew wyraźnemu zakazowi obowiązującemu wszystkich pracowników, nie miało

związku z pracą (szeroko ujmowanym obowiązkom pracowniczym zmarłego pracownika). Jeżeli wnioskodawcy chcieli udowodnić tezę przeciwną, powinni byli wykazać (art. 232 k.p.c.), z jakich przyczyn ich mąż i ojciec wszedł na dach i komin ciepłowni wbrew stanowczemu zakazowi obowiązującemu wszystkich pracowników i że przyczyny te uzasadniały ich tezę o związku zdarzenia z pracą. Samo to, że zmarły miał na sobie ubranie robocze i kask nie dowodzi jeszcze, że wchodząc na komin wykonywał jakieś polecenia pracodawcy albo działał w jego interesie i na jego rzecz (nawet w swoim subiektywnym jedynie przekonaniu). Przyczyn wejścia A.C. na dach i komin ciepłowni nie udało się ustalić, ale nie oznacza to, że w związku z tym jakieś domniemanie faktyczne lub prawne przemawia za przyjęciem, że poniósł on śmierć w wyniku nagłego zdarzenia, które pozostawało w związku z pracą i przez to stanowiło wypadek przy pracy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

kc